

8-9/64

SANOK

LIPIEC-SIERPIEŃ 1999



MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

## JAK ZADZIWIAJĄCE SĄ TWOJE DZIEŁA!



**Sławcie Boga z radością, wszystkie ziemie,  
opiewajcie chwałę Jego imienia,  
cześć Mu świętą oddajcie!  
Powiedzcie Bogu: Jak zadziwiająco są Twoje dzieła!  
Z powodu wielkiej Twej mocy  
muszą Ci schlebiać Twoi wrogowie.  
Niechaj cała ziemia Cię wielbi  
i niechaj imię Twoje opiewa!  
Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga:  
dokonał dziwów pośród synów ludzkich!**

(Ps. 66)

# LIPIEC

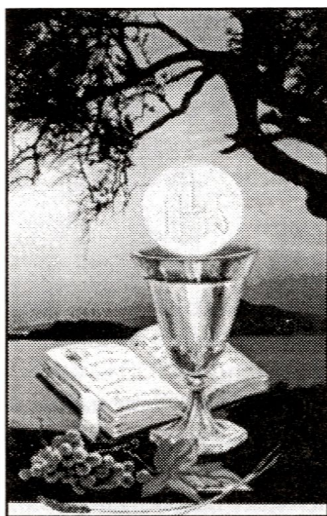
- 3 - sobota** - Święto św. Tomasza Apostoła
- 6 - wtorek** - Wspomnienie bł. Marii, Teresy Ledóchowskiej, dziewicy
- 12 - poniedziałek** - Wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa
- 13 - wtorek** - Wspomnienie św. Andrzeja Świerada i Benedykta, pustelników
- 15 - czwartek** - Wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i doktora
- 16 - piątek** - Wspomnienie NMP z Góry Karmel
- 20 - wtorek** - Wspomnienie bł. Czesława, kapłana
- 22 - czwartek** - Wspomnienie św. Marii Magdaleny
- 24 - sobota** - Wspomnienie św. Kingi, dziewicy
- 26 - poniedziałek** - Wspomnienie św. Joachima i Anny, Rodziców NMP
- 29 - czwartek** - Wspomnienie św. Marty
- 31 - sobota** - Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, kapłana



# SIERPIEŃ

- 4 - środa** - Wspomnienie św. Jana Marii Vianeya, kapłana
- 6 - piątek** - Święto Przemienienia Pańskiego
- 9 - poniedziałek** - Wspomnienie bł. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy
- 10 - wtorek** - Święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika
- 11 - środa** - Wspomnienie św. Klary, dziewicy
- 14 - sobota** - Wsp. św. Maksymiliana Marii Kolbego, kapłana i męczennika
- 15 - niedziela** - Uroczystość Wniebowzięcia NMP
- 17 - wtorek** - Wspomnienie św. Jacka, kapłana
- 20 - piątek** - Wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora
- 21 - sobota** - Wspomnienie św. Piusa X, papieża
- 24 - wtorek** - Święto św. Bartłomieja, Apostoła
- 26 - czwartek** - Uroczystość NMP Częstochowskiej
- 27 - piątek** - Wspomnienie św. Moniki
- 28 - sobota** - Wspomnienie św. Augustyna, biskupa i doktora

# TWOJA EUCHARYSTIA (cd.)



## NIE JESTEM GODZIEN

Cała Liturgia Mszy zmierza do zjednoczenia się z Bogiem w Komunii Świętej. Kiedy wreszcie ma nadejść ta chwila modlimy się słowami: *Panie nie jestem godzien abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja.*

Dla wielu ludzi słowa nie jestem godzien oznaczają: „nie przyjmę Jezusa w komunii, bo już dawno nie byłem u spowiedzi”. Nie wynika z tego bynajmniej, że natychmiast udadzą się po przebaczenie w sakramencie pojednania. Jest to zachowanie podobne do człowieka, który mówi: „nie poproszę po raz kolejny mojego przyjaciela o pomoc, bo nadużyłem jego zaufania”.

Zamiast załatwić ten stary problem i naprawić zło, które się stało, na nowo odbudowując przyjaźń, taki człowiek pozostawia chorą sytuację i w imię fałszywie rozumianej lojalności nie prosi o potrzebną pomoc.

Fatalnie rozumiana „niegodność” w obliczu oddającego nam się w Eucharystii Jezusa, ma miejsce również wtedy, gdy ktoś czuje się zbyt mało święty, żeby przyjąć komunię. „No niby nic bardzo złego się nie stało, ale przecież tyle we mnie słabości, złych nawyków, złościwości wobec innych. Jak mogę taki niedoskonały spożyć Ciało Jezusa”. To jest postawienie sprawy na głowie. Bo właśnie dlatego, że jestem słabym grzesznikiem mam przyjmując Chrystusa w Jego Świętości i mocy.

Prawdziwy respekt i powaga wobec tego niezwykłego wydarzenia mojego zjednoczenia z Bogiem nie może więc polegać na odmowie przyjęcia tego daru w imię swoich grzechów-. One są po to, żeby oddać je Panu w spowiedzi, a wszelkie ich pozostałości powierzyć Jego uzdrawiającej miłości.

Kiedy mówimy „**Panie nie jestem godzien**” powinniśmy przeżywać te słowa jako przypomnienie, że uczestniczymy w czymś porażająco wspaniałym. Ja, człowiek z krwi i kości, chodzący po ziemi, mam wejść w Nieskończoność samego Boga. Mam się zanurzyć w Oceanie Jego Świętości i Miłości, aby się w nim utopić, umrzeć i na najgłębiej ukrytym dnie odnaleźć nowe, Jego własne życie. Mam się stać świętą Najwyższego, Jego domem. Jestem zaproszony do dzielenia życia z moim Stwórcą i Panem wszechświata. Ojciec wprowadza mnie słabego człowieka do swojego serca, abym tam zamieszkał, i by w moich żyłach popłynęła Jego krew. Taki cud nie może być traktowany jako banalna, tuzinkowa czynność, jak na przykład zjedzenie lodu. I właśnie dlatego, świadomi ogromu wciągającej nas Tajemnicy, modlimy się z miłością i powagą: *Panie nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona moja dusza. „Dzięki Tobie całe moje życie zostanie zbawione, uratowane i przemienione”.*

## „AMEN”

Wielkim wrogiem dobrego uczestniczenia we Mszy Świętej jest bezmyślność, wyrażająca się między innymi w rutynowym powtarzaniu przewidzianych w Liturgii słów. Skutek jest taki, że Msza staje się odklepanym, odfajkowanym rytuałem. Tak, jak powiedział jeden z moich uczniów: „Na Mszę idzie się po to, aby mieć już to za sobą”.

Jednym z bardzo zużytych przez rutynę słów - jest „Amen”. Chcę się nad nim zatrzymać w związku z odpowiedzią jaką dajemy kapłanowi udzielającemu komunii świętej. Każdy - zbliżający się w takim momencie do ołtarza słyszy słowa: „Ciało Chrystusa”. Część ludzi w ogóle nic nie odpowiada, inni odruchowo pomrukują na takiej samej zasadzie jak kasownik mrugający czerwonym światełkiem, kiedy wsuwa się weń bilet.

Co powinno znaczyć nasze „amen” jako odpowiedź na usłyszane słowa, objawiające, że sam Jezus oddaje nam swe Ciało? Hebrajski źródłosłów oznacza: zaufać, powierzyć się, uznać prawdę. Coś niesamowicie dynamicznego, pełnego naszej inwencji.

Jezus w Eucharystii biegnie do nas pokonując czas i przestrzeń, aby podarować swoje życie, siebie samego. Jest przed każdym z nas niecierpliw i stęskniony. Jego nieskończenie otwarte serce chowa się z dyskrecją w białym chlebie, ale bije gwałtownie z miłości do nas. W momencie przyjmowania komunii powinno nam się dzielić coś z tej szalonej miłości Pana. Nie możemy mówić „amen”, tak, jak grzecznościowo odpowiadamy „dzień dobry” sąsiadowi z bloku. Przyjmujemy Boga, tak bardzo kochającego, że w wypowiedzianym „amen” musi zabrzmieć rzeczywiście pełnią znaczenia tam ukryta: zaufanie, powierzenie siebie samego, uznanie w Jezusie Zbawcy, który za mnie właśnie wydał swe Ciało i przelał krew na krzyżu. Komunia to spotkanie dwu oddających się sobie nawzajem osób: Boga i mojej. Dlatego w „amen” powinno się wyrazić moje zaangażowanie, miłość i wiara, z jaką przyjmuję Jezusa.

## OSOBISTA ROZMOWA

Kiedy - jesteśmy na przyjęciu u bliskiej nam osoby i przychodzi czas życzeń, wtedy najpierw ktoś w imieniu zebranych wygłasza mowę pochwalną i składa życzenia. Potem wszyscy jednym głosem odśpiewują sto lat, niech ci gwiazdka pomyślności..., albo inny znany wszystkim prezent muzyczny. Następnie każdy osobiście podchodzi do solenizanta i zamienia z nim kilka ciepłych zdań, dziękując za zaproszenie i życząc wszystkiego co najlepsze. Niejednokrotnie już w trakcie przyjęcia co bliżsi znajomi dosiadają się do gospodarza, żeby porozmawiać w cztery oczy i cieszyć się jego świętem.

Podobnie dzieje się na Mszy Świętej. Kapłan w imieniu Kościoła uwielbia Boga i prosi o Jego łaskę dla zebranych. Wszyscy razem również poprzez śpiew i modlitwę dziękują Panu za Jego dobroć i cieszą się Jego obecnością. Ale jest również w - trakcie Mszy miejsce na rozmowę w cztery oczy z Panem Jezusem. Na wyrażenie osobistej radości, życzeń, powiedzenie o tym, co słyhać, co wydarzyło się dobrego, lub przykrego w ostatnim czasie. Jest miejsce na osobiste zwierzenia, czułe spojrzenie.

Tym momentem jest chwila po przyjęciu Komunii świętej, kiedy można usiąść, czy klęknąć w ławce, zamknąć oczy i sam na sam pobyć z Panem. Ostatnio stwierdziłem, że nie jest wcale łatwo patrzeć drugiemu człowiekowi w milczeniu w oczy. Spojrzenie gdzieś samo ucieka. Podobnie nie jest wcale prostą rzeczą trwać przed Panem w ciszy, swoimi słowami dziękując Mu za Jego dar, za miłość. Ale bez takich intymnych chwil nie sposób przeżyć Mszy jako czegoś, co jest moje, bliskie. Nie tylko ogólne, dla mas. Pan Jezus ostatecznie oddaje się nie ogółowi wiernych, ale każdemu w jego niepowtarzalności. Gospodarz przyjęcia pragnie, żeby każdy z jego gości poświęcił Mu specjalny moment na pobyć tylko z Nim.

**Ks. Jerzy SOWA**

**1 VII WSPOMNIENIE ŚW. OTTONA Z BAMBERGII**

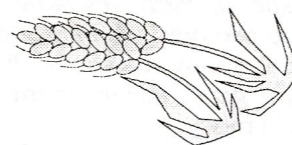
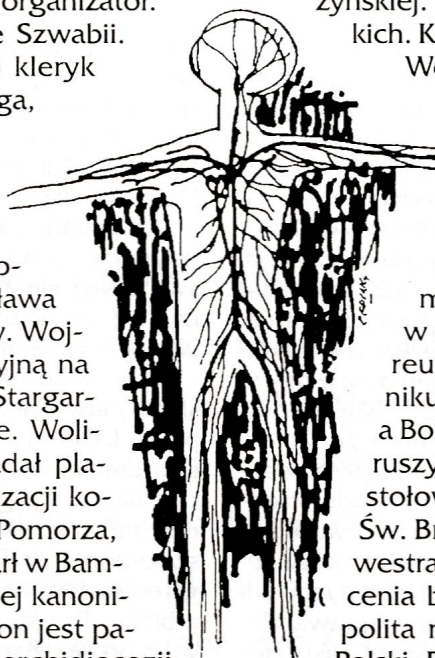
Św. Otton z Bambergi (ok. 1061-1139), biskup, apostoł Pomorza. Pasterz pobożny i pełen troski o sprawę Bożą, utalentowany dyplomata, organizator. Pochodził ze znakomitej rodziny, ze Szwabii. Około 1080 przybył do Polski jako kleryk w orszaku opata Henryka z Wuerzburga, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego. Przebywając m.in. na dworze książęcym w Płocku, poznał dobrze język i obyczaje polskie. Ponownie przybył do Polski w 1124 (następnie w 1128) na prośbę księcia Bolesława Krzywoustego z Gniezna, od grobu św. Wojciecha, rozpoczął misję ewangelizacyjną na Pomorzu. Nauczał i chrzczył m.in. w Stargardzie, Pyrzycach, Kamieniu, Szczecinie. Woliń, Kołobrzegu, Białogardzie; zakładał placówki misyjne i tworzył zręby organizacji kościelnej. Po udanej pracy powrócił z Pomorza, przez Gniezno do swojej diecezji. Zmarł w Bambergu w 1139. Pięćdziesiąt lat później kanonizował go papież Klemens III. Św. Otton jest patronem Pomorza, w szczególności archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

**17 VII WSPOMNIENIE ŚW. JADWIGI**

Św. Jadwiga (1374-1399), królowa. Była córką króla Węgier i Polski, Ludwika Andegaweńskiego (Anjou) i Elżbiety, księżniczki Bośniackiej. Nie miała jeszcze czterech lat, kiedy rodzice ze względów dynastycznych zaręczyli ją z Wilhelmem Habsburgiem. Po ojcu (zm. 1382) odziedziczyła tron Polski i 16 X 1384 dokonano koronacji dziesięcioletniej Jadwigi. Panowie polscy znaleźli dla niej innego kandydata na męża. Piękna, mądra, głęboko religijna i przygotowana do swej roli. chociaż szczerze już pokochała Wilhelma, dała się przekonać. mimo oporów, a nawet chęci ucieczki z Wawelu. Dla dobra narodu polskiego i Kościoła i z miłości do Chrystusa dwunastoletnia Jadwiga zrezygnowała ze szczęścia osobistego i wyraziła zgodę na małżeństwo z trzydziestoletnim (Władysławem) Jagiełło, wielkim księciem Litwy. Obrzęd zaślubin (poprzedzony chrztem Jagiełły) odbył się w katedrze na Wawelu 18 II 1386. Tak przyczyniła się do Unii Polski z Litwą i do chrystianizacji Litwy. Dzięki aktowi fundacyjnemu i oddaniu wszystkich swoich klejnotów na wznowienie działalności Akademii Krakowskiej stała się współzałożycielką (po Kazimierzu Wielkim w 1364) Uniwersytetu Jagiellońskiego. Umiłowana przez męża i przez cały naród polski. Królowa zmarła w wieku dwudziestu pięciu lat. Spoczywa w katedrze na Wawelu. Pamiątką po niej jest, uważany za cudowny, „Krzyż Jadwigi” w tejże katedrze. Bł. Jadwigę wyniósł na ołtarze w 1979 i kanonizował w 1997 jej wielki czciciel Jan Paweł II.

**12 VII WSPOMNIENIE ŚW. BRUNONA BONIFACEGO**

Św. Bruno(n) - Bonifacy z Kwerfurtu (ok. 974-1009), biskup, męczennik, główny patron diecezji łomżyńskiej. Pochodził z rodziny grafów niemieckich. Kształcił się, podobnie jak wcześniej św. Wojciech, w Magdeburgu. Wkrótce znalazł się na dworze cesarza Ottona III i był jego kapelanem. Miał przed sobą perspektywę kariery duchowej, ale zrezygnował ze wszystkiego i w 998 w Rzymie wstąpił do benedyktynów (stąd zakonne imię Bonifacy). Jako mnich-benedyktyn przebywał również w eremie (pustelni) św. Romualda w Peureum koło Rawenny, skąd w 1001, w wyniku porozumienia między Romualdem a Bolesławem Chrobrym i Ottonem III, wyruszyli do Polski pierwsi kameduli. by apostołować wśród Słowian nadodrzańskich. Św. Bruno został wysłany przez papieża Sylwestra II z misją do Prus; otrzymawszy święcenia biskupie w Magdeburgu, jako metropolita misyjny wyruszył na Węgry, Ruś, do Polski. Dotarł i do Prus, aż na pogranicze Prus i Litwy (dzisiejsze Pomorze Suwalskie). Tu poniósł śmierć męczeńską, wraz z osiemnastoma towarzyszami. Król polski wykupił jego ciało. Św. Bruno jest autorem trzech ważnych tekstów dotyczących także Polski.

**13 VII WSPOMNIENIE ŚW. ANDRZEJA I BENEDYKTA**

Św. Andrzej Świerad i św. Benedykt, pustelnicy. Żywot ich napisał około 1064 opat klasztoru benedyktyńskiego, a potem biskup węgierski Maurus.

**Św. Andrzej Świerad** (Żurawek, zm. ok. 1030/34), pustelnik. Pochodził z Polski. Był benedyktynem w opactwie Św. Hipolita na górze Zobor koło Nitry, z czasem przeniósł się do, pobliskiej pustelni i tam służył Panu Bogu praktykując bardzo surową ascezę, posty i umartwienia. Dzisiaj jako miejsce pochodzenia Świętego wspomina się wieś Tropie nad Dunajcem lub też, że w Tropiu miał on swoją pustelnię, zanim przeniósł się na Węgry, w pobliże Nitry.

**Św. Benedykt** (zm. ok. 1037), pustelnik, męczennik. Prawdopodobnie Słowak, współtowarzysz i uczeń Świerada. Zginął zamordowany przez rozbójników.

Papież Grzegorz VII już w 1083 zatwierdził kult Św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta. Ich relikwie spoczywają w katedrze w Nitrze (dziś miasto to leży w Słowacji). W Polsce obaj Święci otaczani są wielką czcią, szczególnie św. Andrzej Świerad. w Tropiu (nowosądeckie) i w Opatowcu.

## „Maryja została wzięta do nieba, radują się zastępy aniołów”

15 sierpnia obchodzimy uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwanej Matką Bożą Zielną. Święto to ma charakter szczególny, gdyż zwraca naszą uwagę na kres życia Maryi, który zarazem jest Jej wejściem do nieba. Maryja została wzięta do chwały niebieskiej z ciałem i duszą jako jedyny człowiek po Chrystusie i Jego śladem - co podkreśla Jej doniosłe miejsce wśród ludzkości. Wniebowzięcie Maryi wraz z ciałem pozostaje w ścisłym powiązaniu z Jej dziewiczym macierzyństwem oraz z wolnością od grzechu. Maryja jest związana z ciałem Jezusa; stąd nastąpiło zrównanie losów ciała Matki z ciałem Jej Syna. Przez całe swoje życie Maryja stanowiła wzór; nieskażona żadnym grzechem spotkała się z najwyższym wyróżnieniem - Bóg wybrał Ją na matkę dla swojego Syna. U kresu życia ziemskiego Bóg wyróżnił Ją ponownie: wziął Ją do siebie z duszą i ciałem. Ciało Maryi nie mogło zostać na ziemi, ponieważ jego rozkład byłby znakiem władzy grzechu, a przecież Maryja była od grzechu wolna. Maryi dane było spełnić ogromne zadanie w dziele zbawienia. Jej wniebowzięcie jest tego dalszym ciągiem, ma znaczenie ogólnoludzkie nie tylko dla Kościoła, lecz i dla całego świata. Bóg na Jej przykładzie ukazał pełnię zbawienia - to, co spotka w Dniu Ostatecznym każdego umierającego w łasce człowieka. Przez wydarzenie wniebowzięcia Maryja stała się w pełni Odkupioną. Bóg odniósł pełne zwycięstwo nie tylko nad duszą, lecz także nad ciałem człowieczym. Przewyciężył śmierć w każdej jej postaci.

Chwała Maryi pozwala nam więc żywić nadzieję na pełne zjednoczenie z Panem, stanowi podstawę na jego wyczekiwanie. „Tymczasem zaś Matka Jezusa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy będąc obrazem Kościoła, mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański, przyświeca ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy” (KK 68).



W Niej jest nie tylko nasza nadzieja i pociecha, ale także wzór. Ona wyznacza nam drogę bezgranicznej miłości i wiary, jedyną drogę, która pozwoli nam zbliżyć się do pełni człowieczeństwa.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest głęboko zakorzeniona w polskiej tradycji religijnej. Zabarwiona folklorem znana jest jako uroczystość Matki Bożej Zielnej. Nastąpiło przedziwne



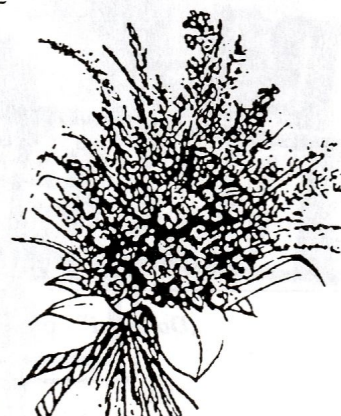
zespolenie w duszy ludu polskiego dożynek niebieskich, zaśnięcia Panny Maryi i Jej wniebowzięcia z dożynkami ziemskimi. Urzekająco piękny wyraz daje temu poetka:

*Zamroczyło nam Pannę Nietkniętą  
rozmarynem, maruną i miętą,  
od kadzidel i kwiatów i zielska  
zachorzała nam Panna Anielska!  
Zachorzała chwalebnie przy święcie  
na tęsknotę - sen - i wniebowzięcie,  
w kwietnym durze, w obciążeniu powiek,  
śmierć ze snem Ją naszły po połowie...  
Kim Ją błękit kadzidłem podpłynął,  
z rąk nam panną zwiśta zielenią,  
z rąk Ją potem - żywą a umartą -  
srebrny poszum skrzydłami podgarnął...  
Oczadziatą tak w kwiatach i pieśni  
Śpiącą w niebo Anieli ponieśli.*

*B. Obertyńska*

W tym dniu niesiemy do kościoła pierwsze dary, święcimy rozmaite rośliny: kłosa zbóż, owoce, warzywa, zioła lecznicze, które wiązane są w wianek lub bukiet. Bardzo często święto Matki Bożej Zielnej łączyły się z tradycjami żniwiarskimi, z obchodem dożynek. Wówczas do poświęcenia niesiony jest pięknie wykonany wieniec dożynkowy. Dziś ta starodawna tradycja nabiera nowego znaczenia - staje się symbolem więzi z przyrodą i jej Stwórcą.

*Katarzyna Bilcharczyk  
„Stygmat”*



## POLSKI SIERPIEŃ 1920 - CUD NAD WISŁĄ



„Cud nad Wisłą”  
- Fragment obrazu Jerzego Kossaka

Świętując zwycięstwa militarne czy polityczne, często zapominamy o cenie z jaką trzeba było za nie zapłacić. Zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej, które uratowało niepodległość Polski i zatrzymało na 20 lat pochód komunizmu w głąb Europy, było wywalczone krwawym wysiłkiem polskiego narodu. Europa - poza sojuszniczą Francją - zachowała się wówczas wobec Polski biernie i wiarołomnie. Tylko Węgry gotowe były udzielić Polsce pomocy wojskowej. Tylko przedstawiciele Francji i Włoch, a także Nuncjusz Apostolski msc. Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI, nie wyjechali z Warszawy w tych dramatycznych dniach, kiedy słychać było w mieście nie tylko huk dział spod Radzimina ale i terkot karabinów maszynowych.

Zwycięstwo przed 79 laty zasłużyło sobie na miano cudu, ponieważ nie sposób wytłumaczyć do końca i w sposób czysto naturalny tego militarnego sukcesu, który jest często przyrównywany do Wiktorii wiedeńskiej, a jego skutkiem cała Europa zawdzięcza swoje ocalenie przed zalewem jakże groźnego wówczas komunizmu. Zwycięstwo, które przypadło w dzień Wniebowzięcia Matki Bożej uznane zostało za święto odrodzenia Wojska Polskiego.

## GODZ. „W” 1 SIERPNIA 1944 ROK - WYBUCH POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

63 dni heroicznej walki skazanej na niepowodzenie. A obok po drugiej stronie Wisły stała Armia Czerwona, która nie udzieliła pomocy powstańcom.

## SIERPIEŃ 1980 ROK - SYMBOL CZY RZECZYWISTOŚĆ?

Głównym bohaterem tamtych wydarzeń sprzed 19 laty była zbiorowość ludzka Polskiego Wybrzeża, a później całej Polski. Bezkrwawy zryw społeczny, dla którego historycy nie znajdują w nowożytnych dziejach żadnej analogii. U wielu ludzi, którzy opowiedzieli się wówczas zdecydowanie przeciwko złu, słowo „Solidarność” wciąż jeszcze wywołuje poruszenie serca i rodzi uczucie nostalgii za tym niezwykłym zrywem Polaków. Sierpień 1980 roku zrodził obrady Okrągłego Stołu a po nim polskie przemiany, które wpłynęły na zmiany w Europie środkowowschodniej.



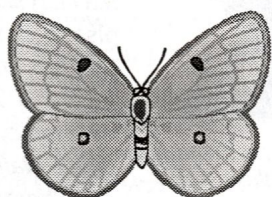
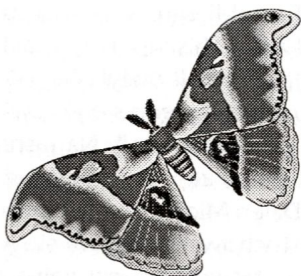
„Do broni” - plakat

## MOTYL

Symbolikę motyla określa już jego grecka nazwa - „psyche”. Oznacza ona zarówno duszę, jak i motyla. Grecy wyobrażali sobie duszę jako małe, uskrzydłone, podobne do cienia podobizny, latające nad drogami zmarłych. Dlatego też obawiano się motyli fruujących nad grobami. Dla chrześcijan motyl jest symbolem istoty niestałej, przemijającej piękności,



niezrozumiałej miłości. Św. Bazyl i Ambroży podkreślają związaną z motylem symbolikę zmartwychwstania. Wiąże się ona z przeistaczaniem się tego owada z gąsienicy w motyla. Właśnie taką symbolikę ma motyl na kamieniach grobowych na cmentarzach w Bazylei. Inną symbolikę ma ten owad na mozaice znajdującej się w bazylice Św. Marka w Wenecji. Mozaika ta przedstawia stworzenie człowieka. Gdy Bóg tchnie dusze w jego ciało. Psyche przelatuje na motylskich skrzydłach do Adama.



## PSZCZOŁA

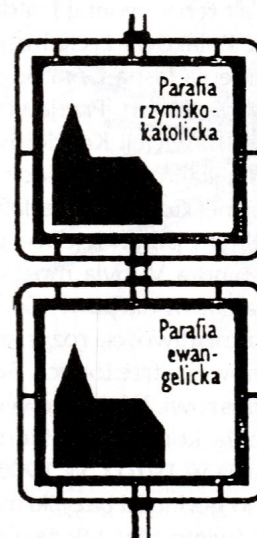
Starożytni zauważyli podobieństwo między pszczołami a ludźmi. Wychwalano ich schludność, pilność, czystość, biegłość w sztuce. Przede wszystkim jednak

były symbolem niewinności i świętości. Neoplatonicy w pszczole widzieli symbol duszy. Miało to wpływ na przekonania ludu. Wierzył on, że dusza opuściwszy ciało ulatuje w postaci pszczoły. Pismo Św. akcentuje przede wszystkim zalety tych owadów. Uznaje ono żądłące pszczoły za symbol prześladowanych wrogów. W symbolice pszczoł podkreślano dziewiczość robotnic w ich pilności, powściągliwości i zmyśle wspólnoty. Św. Ambroży zaleca, by poświęcone Bogu dziewice naśladowały robotnice w ich pilności, powściągliwości i zmyśle wspólnoty. Rój pszczoł jest symbolem dobrze zorganizowanego państwa. Natomiast trzy złote pszczoły na niebieskim tle stanowią herb rodziny Barberinich, z których pochodził papież Urban VIII.



\* \* \* \* \*

NIE SKĄP  
W CZASIE URLOPU  
SWEJ DUSZY CHWIL  
WYTCHNIENIA.  
NIE PRZECHODŹ  
OBOJĘTNIE  
OBOK KOŚCIOŁÓW.  
NIECH TWA  
DUSZA ZACZERPNI  
NOWYCH SIŁ  
DO ŻYCIA.



# JASNA GÓRA

## - NARODOWE SANKTUARIUM POLAKÓW



Jan Paweł II przed cudownym obrazem Maryi w czerwcu 1979 r. błogosławi pielgrzymom, Polsce i światu. Papież powiedział wówczas:

*„Jasna Góra jest (...) nie tylko miejscem pielgrzymek Polaków z Polski i całego świata. Jasna Góra jest sanktuarium narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce narodu w Sercu Matki”.*

Matki Bożej. Świętą ikonę przywiózł na Jasną Górę Władysław Opolczyk z Bełza na Rusi, gdzie już wcześniej obraz był otaczany czcią wiernych. Ze względu na ciemną karnację twarzy Maryi nazywa się ją często Czarną Madonną. Obraz Bogurodzicy urzeka swą niezwykłością, Czarna Madonna roztacza macierzyńskie ciepło, które każdy pielgrzym odczuwa już podczas pierwszego z Nią kontaktu. Kult oddawany Maryi na Jasnej Górze jest wynikiem sławy Matki Bożej w wizerunku Częstochowskim i Jej roli w dziejach narodu polskiego, zwłaszcza w licznych okresach niewoli. Kult ten wywierał i nadal wywiera istotny wpływ na religijność Polaków i życie Kościoła w Polsce. Od początku swego istnienia Jasna Góra odgrywała też ważną rolę w Kościele Powszechnym. Przejawem tego były m.in. wizyty licznych przedstawicieli Kościołów z całego świata, a w ostatnich latach kilkakrotne nawiedziny Ojca Świętego Jana Pawła II. Rolę Jasnej Góry podkreślali również jego poprzednicy. Szczególnym przywilejem nadanym w 1496 r. przez papieża Aleksandra VI była możliwość wyznaczania przez prowincjała paulinów dla Jasnej Góry 3 lub 4 spowiedników apostolskich z możliwością rozgrzeszania penitentów z niektórych grzechów zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej i biskupowi ordynariuszowi. Ważnym wydarzeniem w dziejach sanktuarium była koronacja wizerunku Matki Bożej w 1717 r. i rekoronacja w 1910 r. W 1906 r. Pius X podniósł kościół jasnogórski do godności bazyliki mniejszej, a dwa lata wcześniej ustanowił święto Matki Bożej Częstochowskiej.

Jasna Góra należy do największych i najważniejszych ośrodków kultu religijnego na świecie. Klasztor został założony w 1382 roku przez zakon paulinów sprowadzony z Węgier. Paulini nadali wzgórzu nazwę Jasna Góra nawiązującą do macierzystego klasztoru, którego położenie określano „*in Claro Monte Budensis*” („na Jasnej Górze w Budzie”). Jasna Góra jest największym w świecie chrześcijańskim ośrodkiem maryjnym, którego powstanie i rozwój nie były związane z objawieniami Matki Bożej. Obiektem kultu w sanktuarium jasnogórskim jest cudowny obraz



Plakietka patriotyczno-dewocyjna z I wojny światowej

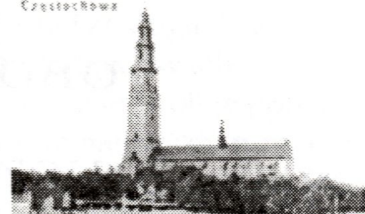
Jasną Górę odwiedzali, jako młodzi duchowni, późniejsi papieże: Pius XI (1918), Paweł VI (1923) i Jan XXIII (1929). W roku milenijnym (1966) pragnął odwiedzić Jasną Górę papież Paweł VI, gorący czciciel Matki Bożej Jasnogórskiej. Podróż taką uniemożliwiły mu ówczesne władze komunistyczne. Wielokrotnie odwiedzał to sanktuarium Jan Paweł II zarówno jako dziecko i młodzieniec, jak też jako kapłan, biskup, kardynał i wreszcie papież. Na Jasnej Górze Jan Paweł II złożył Maryi 4 czerwca 1979 r. swój „*Akt zawierzenia samego siebie, ojczyzny, Kościoła, wszystkich ludów i kontynentów*”. Na Jasną Górę w sierpniu 1991 r. Ojciec Święty zaprosił młodzież z całego świata na VI Światowy Dzień Młodzieży. Niemal na całym świecie Matkę Bożą Częstochowską nazywa się Madonną Papieża.

Jasna Góra jest najważniejszym miejscem świętym dla Polaków, niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Wielu ośrodkom kultu religijnego przypisywana bywa dodatkowa nazwa związana z Częstochową lub Jasną Górą, co ma podkreślić rangę tych ośrodków. Już początki istnienia jasnogórskiego sanktuarium potwierdzają jego fenomen i wyjątkowość. W ciągu kilkudziesięciu lat Jasna Góra stała się ośrodkiem kultu maryjnego przyciągającym rzesze pielgrzymów. Czynnikiem przyciągającym wiernych zarówno z Polski, jak i z poza jej granic były niewątpliwie dziejące się tutaj cuda i doznawane szczególne łaski. Król Władysław Jagiełło w liście do papieża Marcina V (1429) donosił, że w kościele Bogurodzicy na Jasnej Górze „*mocą Bożą dzieją się często tajemnice wielu cudów (...) mnóstwo ludzi zbiega się do owego kościoła w nadziei zbawienia i uzyskania odpustów*”. Jan Długosz (1460) pisał o Jasnej Górze: „*ponieważ obraz cudowny i przedziwnej roboty w tym miejscu zachowywano, zbiegał się lub pobożny, a to dla zadziwiających cudów, jakich tu chorzy, za przyczyną Najjaśniejszej Panny i Orędowniczki naszej uzdrawiani doznawali*”.

Przywileje odpustowe nadane Jasnej Górze przez Stolicę Apostolską w XV wieku ugruntowały pozycję ośrodka jako jednego z najważniejszych sanktuariów na ziemiach polskich (w latach 1429-1463 liczba dni odpustowych wzrosła z 3 do 15). Na Jasną Górę pielgrzymowali zarówno królowie, jak i prosty lud. O narodowym charakterze tego ośrodka świadczy fakt, że na mocy przywileju przyznanego Jasnej Górze w 1450 r. można było



Częstochowa



Jasna Góra  
- Królowa Korony Polskiej



Matka Boża Częstochowska patronowała wielu akcjom o charakterze patriotycznym. Oto plakietka stanowiąca „Pamiątkę Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej 11-18 czerwca 1916 r. pod hasłem „Ratujcie dzieci”.

sięgu Jasnej Góry świadczy fragment utworu Grzegorza z Sambora „Censtochowa” (1568):

*Niewielka Częstochowa, ale wszystkie miasta  
Całego świata swoim znaczeniem przerasta.  
Tu nie tylko Polacy w święte mury śpieszą  
I Litwini pobożni gęstą idą rzeszą:  
Tu mieszkańcy gór naszych i całe Polesie,  
Kaszubi i lud z Moskwy hołdy swoje niesie  
Tu Kujawiak namioty rozbija płócienne  
Tu Mazur z wełny stawia szałas odmiennie.  
Tu mężni Morawianie, bogaci Węgrzyni,  
Podolacy i Niemcy, Słoweńcy, Rusini,  
Tu z Pomorza, z Wołynia, z Tracji, z Inflant, Żmudzi  
Z Saksonii, Prus, Czech, Śląska mnóstwo idzie ludzi.*

Szczególną rolę odgrywała Jasna Góra w okresie rozbiorów Polskich, przyczyniając się do umacniania więzi narodowych w społeczeństwie polskim. Pielgrzymki stały się wówczas ważną formą manifestacji zarówno religijnych, jak i patriotycznych, chociaż samo pielgrzymowanie było niebezpieczne. Świadczy o tym przykład Pielgrzymki Warszawskiej w 1792 r., której uczestnicy wraz z księżmi zostali wymordowani przez wojska pruskie. Przy zbiorowej mogile do dzisiaj zatrzymują się pielgrzymi na wspólną modlitwę. W okresie rozbiorów obraz jasnogórski jawił się często jako drugie godło Polski. Kult Częstochowskiej Madonny utożsamianej z Królową Polski był takim kultem, którego najbardziej się obawiano. Zaborcy byli świadomi, że bez jego wykorzenienia próby pozbawienia Polaków tożsamości narodowej będą bezowocne. Władze carskie wprost nazywały Matkę Bożą Częstochowską „główną rewolucjonistką” w Królestwie Polskim. Pątnikom zawsze przewodziły sztandary z polskim orłem i innymi akcentami narodowymi, śpiewano pieśni patriotyczne.

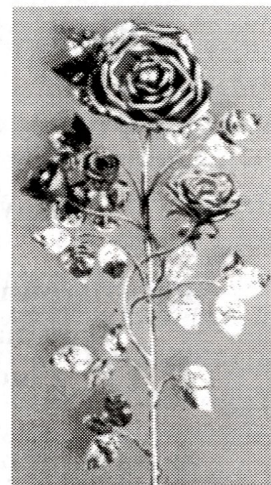


„Monastrancja Kordeckiego” - wykonana w Warszawie w 1672 r. przez złotnika królewskiego Wacława Grotko jako ex voto obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r.

uzyskać odpust pod warunkiem odmówienia modlitwy o pokój w Królestwie Polskim oraz za króla i biskupa krakowskiego. W XIV-XV wieku zaczęły pojawiać się pierwsze nadania Czarnej Madonnie tytułu Królowej i Patronki Narodu, zaczęto rozpowszechniać obrazy Matki Bożej Częstochowskiej służące kultowi prywatnemu i publicznemu, a pielgrzymki do Częstochowy stały się ważną praktyką religijną. Według kronik z XVI wieku w uroczystościach uczestniczyło kilkanaście tysięcy pielgrzymów, a przybywali oni z ponad 200 miejscowości. O ówczesnym za-

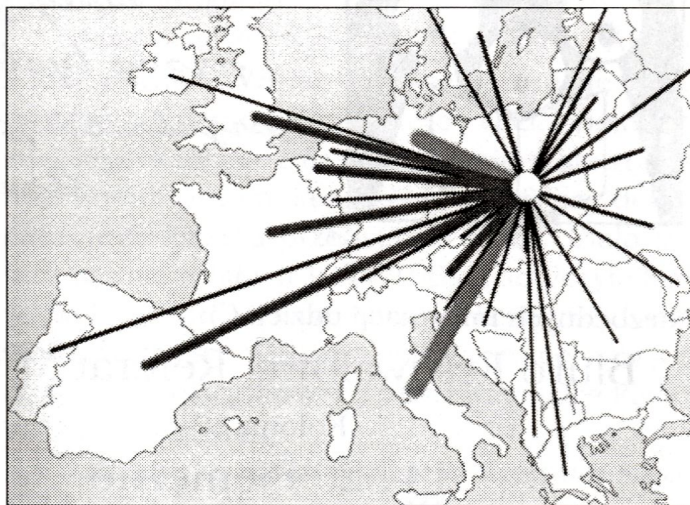
Liczba pielgrzymów ciągle wzrastała i tworzyła się tradycja stałych pielgrzymek na Jasną Górę. Tradycja ta sięga XVII w., a na przełomie XIX i XX przypadają początki jasnogórskich pielgrzymek grup zawodowych i pielgrzymek stałych. W 1938 roku na Jasnej Górze notowano około miliona pątników (dla porównania w Lourdes w tym samym okresie rejestrowano 1,2 mln pielgrzymów). W okresie II wojny światowej liczba ta bardzo zmalała. Po wojnie pielgrzymowanie na Jasną Górę przechodziło różne fazy, zależnie od uwarunkowań politycznych i społecznych. W pierwszym dziesięcioleciu liczba pielgrzymów wynosiła około miliona, a w latach późniejszych ruch pielgrzymkowy przeżywał regres. Zmniejszyła się zwłaszcza liczba pielgrzymek pieszych, gdyż ówczesne władze nie wyrażały na nie zgody. Jedyne zezwolenie dotyczyło pieszej Pielgrzymki Warszawskiej, która przekształciła się w imprezę religijną ogólnopolską - w 1968 roku uczestnicy PPW pochodzili z 300 miejscowości na terenie całej Polski. Z Pielgrzymki Warszawskiej wykształciły się późniejsze piesze pielgrzymki diecezjalne.

Wielkie rocznice i ważne wydarzenia w naszej Ojczyźnie, m.in.: 1000-lecie chrześcijaństwa w Polsce, jubileusz 600-lecia Jasnej Góry, kolejne pobyty na Jasnej Górze Ojca Świętego, wymusiły na władzach respektowanie potrzeb wiernych i ożywiły ruch pielgrzymkowy. Od czasów pierwszej wizyty Ojca Świętego Jasną Górę odwiedza 4-5 mln pątników rocznie. Organizowane są coroczne pielgrzymki z ponad 80% parafii w Polsce. Dla większości pielgrzymów (80-90%) cel pielgrzymowania wynika z motywów religijnych, co stawia Jasną Górę w gronie kilku najważniejszych sanktuariów świata, a polskie pielgrzymowanie na Jasną Górę stało się swoistym fenomenem, którego wpływy można odnaleźć w wielu krajach.



Złota róża, dar papieża Jana Pawła II przekazany sanktuarium jasnogórskiemu 4 czerwca 1979 r. Umieszczona w ołtarzu Matki Bożej Częstochowskiej

Barbara  
na podstawie „Pielgrzymowanie” A. Jackowski



Kierunki przyjazdów mieszkańców krajów europejskich na Jasną Górę (1995 r.). Rocznie notuje się ok. 400 tys. obcokrajowców z ponad 100 krajów.

# IV FESTIWAL PIOSENKI MISYJNEJ I ZAANGAŻOWANEJ W PROBLEMY ŚWIATA

**Pieniężno 10-12 IX 1999 r.**

Dzielmy się wiarą jak  
chlebem,  
dajmy świadectwo  
nadziei.

Bóg ofiarował nam siebie  
i my mamy się Nim  
z ludźmi dzielić.



Słowa powyższe, będące refrenem hymnu festiwalowego, są mottem przyświecającym każdemu naszemu muzycznemu spotkaniu z piosenką misyjną. Wydaje się, że trafiają w dziesiątkę. Już przecież Jan Paweł II powiedział w encyklice Redemptoris missio, że pierwszą, najbardziej fundamentalną i niezastąpioną formą misji jest świadectwo chrześcijańskiego życia. A zatem misje w rzeczywistości zaczynają się w sercach ludzkich: w naszym otwarciu, w naszej wzajemnej życzliwości, w naszych najzwyczajniejszych, codziennych spotkaniach. Jeśli pragniesz podzielić się swoim doświadczeniem wiary - po prostu...



*przyjedź  
Zaspiewaj z nami!  
Posłuchaj z nami!  
bądź z nami  
przez tych kilka  
wrześniowych dni!  
Czekamy!*

Niezbędnych informacji udzieli Ci:

**Biuro Festiwalowe, Referat Misyjny**

Kolonia 19

**14-520 Pieniężno**

tel. (0-55) 24-367-04



**Wakacje z misjami** dla dzieci od Pierwszej Komunii św., młodzieży i dorosłych w znanych miejscowościach: w Ocyplu, k. Starogardu Gdańskiego, w Gdyni i Krynicy Morskiej.

*Każdy turnus trwa 10 dni.*

I. 26 czerwca - 5 lipca

II. 7 - 16 lipca

III. 18 - 27 lipca

IV. 29 lipca - 7 sierpnia

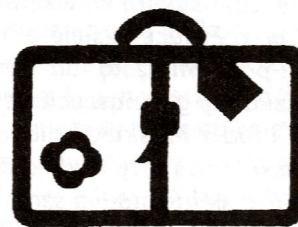
V. 9 - 18 sierpnia

VI. 21 - 30 sierpnia

**Koszt:**

**250-350** od osoby

(z ubezpieczeniem)



Szczegółowych informacji udziela:

Referat Misyjny  
Seminarium Duchowne  
Księży Werbistów  
Kolonia 19  
**14-520 Pieniężno**  
tel./fax (0-55) 24-367-04



Misyjne Centrum Rekolekcyjno-Formacyjne Księży Werbistów w Ocyplu k. Starogardu Gdańskiego, położone nad jeziorami i otoczone lasami, oferuje wypoczynek oraz doskonały kontakt z naturą. Chętni, którzy chcą korzystać z Centrum na podstawie własnego programu, mogą zgłosić się pod numer (0-58) 58-214-35.

# „POLSKA OJCZYZNA MOJA”



Pod takim tytułem ukazał się zbiór wspomnień ks. Prałata Adama Sudoła, byłego proboszcza sanockiej Fary i dziekana dekanatu Sanok-Zachód. Długoletni duszpasterz (55 lat kapłaństwa), w Sanoku od

1967 roku, z zamiłowania historyk, inicjator uroczystości religijno-patriotycznych w Sanoku. Często uzupełniał wiedzę swoich parafian o to, co oficjalna historiografia przemilczała. W czasach, w których tylko nieliczni mieli odwagę głośno mówić, krzewił prawdę historyczną. W okresie stanu wojennego wykazał się niezwykłą odwagą prostując niezgodność faktów z tym co podawały oficjalne media. Zawsze wzbudzał ducha chrześcijańskiej i obywatelskiej odpowiedzialności za Polskę. A mimo to w 1983 r. znalazł się na liście Urbana w gronie sześćdziesięciu kilku kapłanów - wrogów Polski Ludowej, przesłanej do ks. Prymasa i Kurii Biskupiej w Przemysłu.

Dzięki swej gorliwości, udało mu się wiele zrobić dla parafii Przemienienia Pańskiego na polu materialnym. Znana jest także jego działalność i wola służenia pomocą tym, którzy jej potrzebowali. W 1993 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w rok później otrzymał przyznany mu przez Radę Miasta Sanoka tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

Wspomnienia ks. Sudoła pt.: „Polska Ojczyzna moja” składają się z dwóch części. Pierwsza wychodzi od dzieciństwa poprzez lata nauki w gimnazjum w Rzeszowie i Przemysłu, okupację rodzinnej miejscowości Lipnica koło Kolbuszowej, studia w Seminarium Duchownym Przemyskim w Brzozowie, święcenia kapłańskie w Starej Wsi i lata pracy wikariusza w kolejnych miejscowościach. Część II przedstawia pracę proboszcza sanockiej Fary w latach 1967-1995 - działal-

ność duszpasterską, budowę plebanii, smutki, radości i sukcesy.

We wstępie do swych wspomnień ks. Sudół pisze: „...według mego rozumienia Polska jest moją Ojczyzną nie tylko wtedy, gdy jako gimnazjalista czy licealista defilowałem na 3 Maja czy 11 Listopada, gdy jako ksiądz urzędując nabożeństwa z racji świąt narodowych, gdy mówiłem kazania patriotyczne, gdy umieszczałem tablice na kościele (Piłsudski, AK), gdy wspierałem ruch Solidarności, gdy pomagałem internowanym, uwięzionym, skazanym na grzywny i kary, gdy mnie odwiedzał funkcjonariusz UB czy SB, gdy mnie wzywał do siebie dyrektor ds. wyznań, gdy wyrzucano mnie ze szkoły jako nauczyciela religii, gdy mi przez 14 lat odmawiano paszportu na wyjazd za granicę, gdy nie dopuszczano abym objął probostwo, gdy mi na cle konfiskowano pieniądze, dewizy, książki, rzeczy, które wiozłem, gdy wymierzano mi podatki (kiedy już nikt z księży tego podatku nie płacił), gdy ponad 10 lat nie pozwolono mi budować plebanii..., ale i wtedy, gdy jako kapłan spełniałem swoje normalne obowiązki... Według mnie to wszystko mieści się w temacie POLSKA, OJCZYZNA MOJA. Jako ksiądz przez wszystkie lata praktycznie nie miałem życia prywatnego, wszystko było podporządkowane obowiązkom i służbie”.

We wspomnieniach Autor oddaje także hołd tym, z którymi się spotkał w swym życiu, a którzy już odeszli. I tak ks. Prałat wspomina: Płk. Zygmunta Żyłkę-Żebrackiego, Mieczysława Przystasza, Wojciecha Sołtysa, Marię Kędzierską oraz Józefa Stachowicza, Ks. Jana Paję, Ks. Edwarda Chrzanowskiego.

Swą książkę - wspomnienia pisał ks. Adam Sudół w wieku 78 lat. Przekazując swoje losy, przeżycia i przemyślenia Autor chciał pokazać zwykłego kapłana zmagającego się z ateistycznym komunizmem na szczeblu parafii czy dekanatu. Jego książka przedstawia to co działo się szczególnie w latach 1944-1989 a dotyczyło Kościoła i Narodu w powojennej polskiej rzeczywistości. Powyższe wspomnienia wcześniej były już częściowo relacjonowane przez Katolickie Radio VIA w Rzeszowie.

Książkę tę można nabyć w Księgarni Katolickiej „Niepokalana”, u OO. Franciszkanów, w księgarniach przy ul. Jagiellońskiej i 3 Maja.

**Elżbieta Sołtysik**



## Gdy szukasz Boga

„Gdy szukasz Boga, popatrz na kwiaty,  
Popatrz na góry i ciemny las.  
Z każdej wędrowki wrócisz bogaty  
I nową treścią wypełnisz swój czas.  
Bo cały świat jest pełen śladów Boga  
I każda rzecz zawiera Jego myśl:  
Wspaniały szczyt, błotnista wiejska  
droga

To Jego znak, który zostawił ci.

Gdy szukasz Boga, popatrz na ludzi  
Spójrz jak taternik zdobywa szczyt,  
Popatrz jak matka w domu się trudzi,  
Spójrz w oczy dziecka, a powiedzą ci,  
Że każdy z nas stworzony jest przez Pana,  
I w każdym z nas zamieszkać pragnie Bóg,  
By dobra wieść była przepowiadana,  
By miłość swą objawić przez nas mógł”.

Zachwytu przyrodą nauczyła mnie moja mama. Jej dobre, pogodne oczy mówiły mi od najmłodszych lat co jest piękna i dobre. Kochała kwiaty, śpiew, pracę na roli, a nade wszystko kochała Boga i Jego Matkę. Do końca swojego długiego życia (93 lata) pracowała w domu, w polu, w ogrodzie, hodowała kwiaty. Obdarzona była pięknym dźwięcznym głosem, lubiła deklamować wiersze, których mnóstwo pamiętała z lat szkolnych. Do dziś brzmi w moich uszach jej głos: „Już od rana rozśpiewana...” jak w znanej pieśni, chwaliła Maryję. Budził nas codziennie jej śpiew godzinami do Najśw. Maryi Panny oraz pieśń „Kiedy ranne wstają zozrze”. Życie nie szczędziło jej cierpień. Jako najstarsza z rodzeństwa 12 letnia dziewczyna straciła ojca, w związku z tym cały ciężar utrzymania rodziny musiała dźwigać wraz ze swoją matką. Po ukończeniu szkoły handlowej rozpoczęła pracę, aby pomóc wykształcić swoich braci. Mąja babcia podobnie jak mama, osoba długowieczna, pogodna, pracowita, kochająca Boga, ludzi, przyrodę. Do późnej starości (88 lat), wspinała się po drzewach zrywając owoce. Żadna tzw. „męska praca” nie była jej obca, jako że straciła męża mając zaledwie 33 lata. Bardzo ciepło wspominam swoją babcie, choć była wymagająca, stanowcza i często opowiadałam o niej swoim wnukom.

Bardzo mile wspominam również z dzieciństwa majowe śpiewanie pieśni maryjnych oraz litanii Loretańskiej przy kapliczce znajdującej się w ogrodzie mojej babci. Ufundowała ją w czasach swojej młodości. O zmroku zbierała się młodzież bardzo licznie, starsi z całej dzielnicy i śpiewy rozlegały się do późnych godzin wieczornych. Szkoda, że zwyczaj ten zanikł. Mam nadzieję, że odrodzi się na nowo dzięki słowom zachęty ze strony Ojca Św. Babcia nauczyła mnie wielu prostych, ale jakże praktycznych rzeczy. Przekazała mi np.

podstawowe wiadomości o najbardziej cennych i najczęściej stosowanych ziołach. Bóg stworzył przyrodę, aby mu służyła i zachwycała swoim pięknem. „*Czyńcie sobie ziemię poddaną*” - czytamy w Piśmie Św. - tzn. korzystajcie mądrze i roztropnie ze wszystkich cudów, które was otaczają, czyli według przykazań Jego. Jak bardzo współczesny człowiek odszedł od źródeł. Owszem czyni sobie ziemię poddaną, ale najchętniej z pominięciem przykazań Bożych. Często przez brak odpowiedzialności i beztroskę człowieka płoną lasy, zatrutowana jest woda, żywność i całe środowisko naturalne. Niszcząc przyrodę, niszczysz „*leki z Bożej apteki*”, podkopujesz swoją własną egzystencję, przyroda nas żywi i leczy.

Cenną rzeczą dla zdrowia człowieka jest używanie ziół leczniczych - profilaktycznie za-

pobiegają różnym chorobom, ułatwiają przyswajanie pokarmów, aktywizują mechanizmy odpornościowe, dostarczają składników mineralnych i cennych witamin oraz wzbogacają leczenie konwencjonalne. Do najbardziej wszechstronnych ziół leczniczych należą: melisa, szalwia, tymianek, lawenda, dziurawiec, mięta, pokrzywa, rumianek, lipa, kasztanowiec, nagietek, aloes, geranium.

Zioła przyprawowe: rozmaryn, bazylija, estragon, chrzan, cząber, czosnek,

kminek i wiele innych, które tak łatwo wyhodować na własnej działce. O walorach leczniczych samej pracy na działce, wśród zieleni, śpiewu ptaków i pięknej przyrody, chyba nie trzeba przypominać. Wbrew ogólnemu nastawieniu, że „to się nie oplaca”, wolę jednak przebywać tam niż szukać „*pyszności*” w centrach handlowych i supermarketach. Wracając do ziół, zbierać je należy około godziny 11<sup>00</sup> w pogodne dni, oraz między 14<sup>00</sup>-15<sup>00</sup> gdyż wtedy zawierają najwięcej wartościowych składników. Zioła zbieramy w miejscach oddalonych od szos i wszelkich zanieczyszczeń. Suszymy je w ciemnych, przewiewnych pomieszczeniach, a przechowujemy wysuszone w szczelnych pojemnikach.

Takie najczęstsze dolegliwości jak: niestrawność, brak apetytu, bóle reumatyczne, można złagodzić stosując systematycznie odpowiednie zioła lecznicze. Zachęcam do zainteresowania się bogatą literaturą z zakresu ziołolecznictwa. bardzo ubogacające zajęcie, a hodowanie ziół - to jedno z piękniejszych „*hobby*”. Dbajmy o swoje zdrowie i długowieczność, stosując „*leki z Bożej apteki*”.

Dzięki Ci Boże za zieleni, łąk, lasów za biel sadów, zapach ziół, bzów i fiołków, za śpiew ptaków radosny od rana do nocy, zachód słońca złoty - za wzruszenie serca, któremu jest dane widzieć to i podziwiać Twoje Dzieło Panie.





## KTO UCZY DZIECI PIJAŃSTWA?

Zapytajmy dlaczego dzieci i młodzi piją alkohol? Mówię tak: ponieważ piją wszyscy. Piją dla zabawy, piją z nudów, piją, aby nie zostać w tyle za innymi, piją, aby zapomnieć o kłopotach szkolnych czy domowych. Napoje alkoholowe są najpopularniejszą substancją psychoaktywną wśród młodzieży szkolnej, czym zresztą nie różni się ona od dorosłego społeczeństwa. Z badań wynika, że piło 88% trzecioklasistów. Chodzi tutaj



o średnią. Chłopcy preferują piwo - 73%, potem wódkę - 54% i wino - 39%. Dziewczęta wolą wino - 42%, piwo - 40% i wódkę - 38%. Młodzież pije, choć konsekwencją są kłótnie i sprzeczki. Doświadcza ich 35% tej młodzieży i ma problemy ze swoimi rodzicami. 30% mówi, że w ich życiu zdarzają się bójk i przepychanki. A jeśli coś ich powstrzymuje od picia - to ryzyko, czyli skutki wypadków po alkoholu, destrukcja życia rodzinnego lub szkody zdrowotne, a także przemoc i kac. Ale nie powstrzymują się od picia z powodu norm, czyli wartości, jak np. picie wbrew zasadom, powody religijne czy zła opinia rodziców.

Zapytajmy, kto jest winien tej sytuacji? Nierzadko sami rodzice. Po pierwsze, nie są dobrym przykładem. Dzieci widzą często ojca czy matkę pijanych lub pijących. Jeśli dla rodziców przyjęcia z alkoholem są jedyną formą rozrywki i spędzania czasu, czego mogą nauczyć własne dzieci? Zdarza się także, że rodzice namawiają dzieci do picia. - Spróbuj troszkę, nie zaszkodzi ci. I dzieci próbują. Często pierwsze próbowanie zaszkodziło dzieciom na całe lata.

Drugą przyczyną - i chyba najczęstszą - jest ideologia powszechnego luzu. Niełatwo jest być na luzie - jak mówią młodzi - gdy się nie popije. Luz w relacjach międzyludzkich i w szkole, i na ulicy. Daj sobie luz. Wy-

znawcy luzu bardzo łatwo znajdują uznanie u młodocianych, mówią, że tylko młodzi są najważniejsi, że tylko młodzież ma prawa do wszystkiego. Dzieci i młodzież nie widzą więc powodów, aby powstrzymać się od eksperymentowania i od używania wszystkiego, łącznie z alkoholem. I na tym właśnie polega tzw. dobrodziejstwo liberalizacji życia, które prowadzi w rezultacie do samozniszczenia.

Do picia skłania młodych także sytuacja społeczno-ekonomiczna. Bezrobocie to bezsens życia i sytuacja stresogenna. Brak jest też wzorców, autorytetów, obserwujemy zanik wszelkiej dyscypliny społecznej. Rządzący parlamentarzyści, a nawet, niestety, czasem nauczyciele nie stanowią żadnych wzorców do naśladowania. Wręcz przeciwnie, są tragicznymi autorytetami. Ten był pijany na forum międzynarodowym, tamten uczestniczył w aferze alkoholowej, tych widziano w knajpie, a jeszcze innych na ulicy czy na mównicy - pijanych. Alkohol sprzedaje się też dzieciom i młodzieży. Nikt nie reaguje na młodocianych pijanych na ulicach, często po prostu ze strachu. I choć różne są przyczyny picia, jest to wielki dramat. Często nie wiemy, jak pomóc w tej sprawie. Ta jedna pomoc jest na pewno skuteczna: modlitwa o trzeźwość narodu, modlitwa o trzeźwość polskiej młodzieży.

*Za Tygodnikiem Rodzin Katolickich „Źródło”*





## *Alleluja !*

### *Witam Was Kochane Dzieci !*

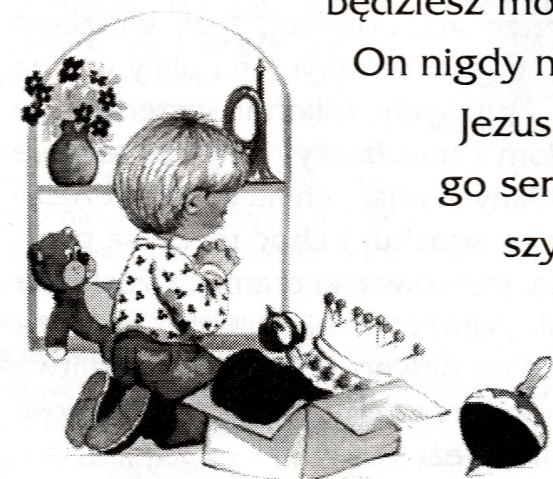
Przed Wami czas wakacji, czas wypoczynku, podróży, spotkań z nowymi ludźmi, zwiedzanie nowych miejsc.

Przez dwa miesiące wakacji trzeba będzie pokazać, czy potraficie żyć według zasad, których się nauczyliście. Czas, który jest przed wami, to czas „egzaminu” z dobrego życia. Nie będzie pytań, odpowiedzi ustnych ani pisemnych. O chrześcijańskich obowiązkach będziecie musieli pamiętać - gdziekolwiek będziecie spędzać wakacje. Rano i wieczorem Bóg będzie czekał, kiedy ty z Nim porozmawiasz, powiesz o nowych kolegach, przygodach, przeżyciach. Jemu będziesz mógł powiedzieć nawet to, że tęsknisz za domem, On nigdy nie zdradzi ciebie, swego przyjaciela.



Jezus będzie czekał, abyś pozwolił Mu wejść do swego serca podczas niedzielnej Mszy św. Pomoże ci cieszyć się światem, który podczas wakacji jest

szczególnie  
kolorowy  
i piękny.



Wykorzystajcie ten czas najpiękniej jak potraficie, bo podczas wakacji szybciej można stać się lepszym. Na koniec chcę wam powiedzieć coś ważnego. Szukajcie podczas wakacyjnych wędrówek śladów Boga na świecie. Dziękujcie Bogu za świat, nie niszczonego, nie zaśmiecajcie, dbajcie o niego.



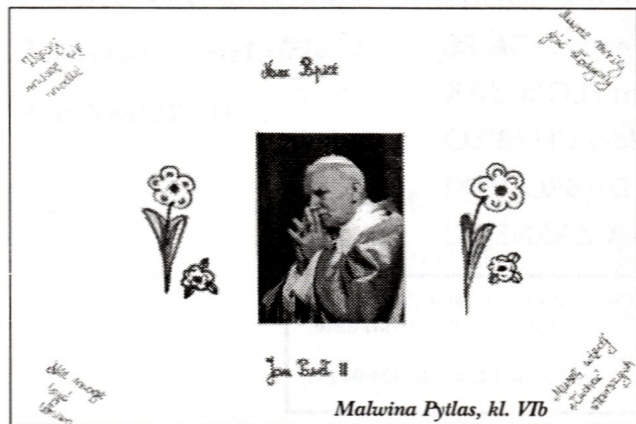
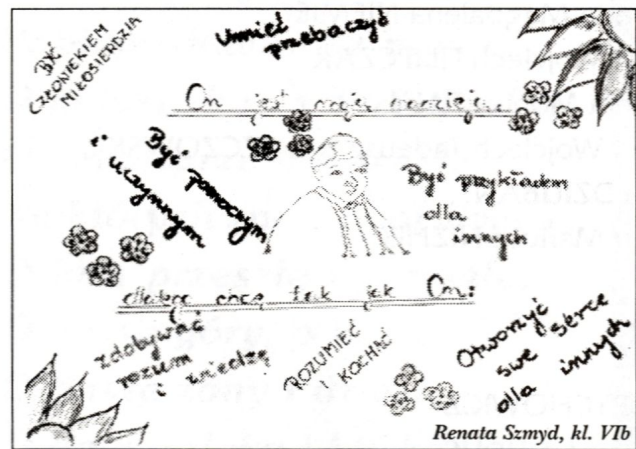
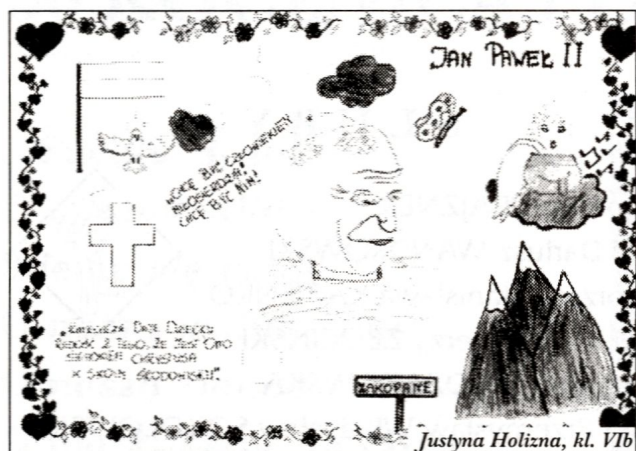
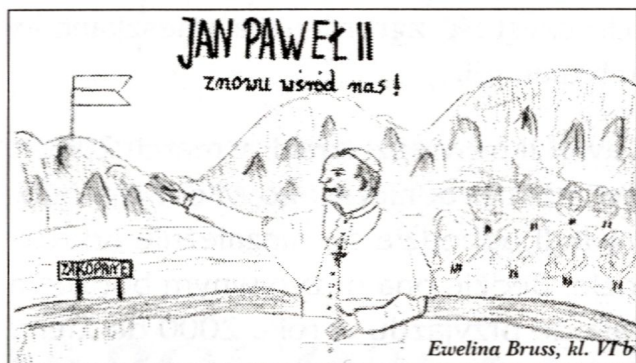
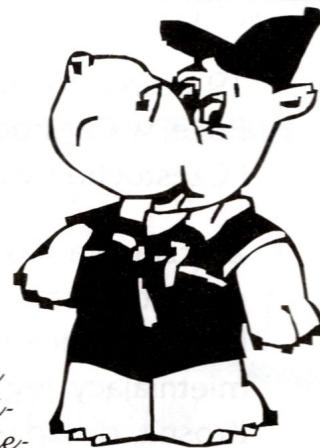
# Cześć Dzieciaki!

Przeżywaliliśmy wspaniałe chwile spotkania z Ojcem św. Wiem, że wielu z was było na spotkaniu z Papieżem bo dostałem od was listy.

Chciałbym z wami podzielić się przeżyciami Michała, który był w Sandomierzu.

Dostałem też od was rysunki, na których pięknie przedstawicie nie tylko Papieża ale i swoje postanowienia.

Dziękuję za interesujące prace i listy.



Dwunastego czerwca 1999 r. byłem razem z rodziną na spotkaniu z Ojcem Świętym w Sandomierzu. Msza święta rozpoczęła się o godzinie 10<sup>30</sup> i była transmitowana przez TVP. Nasze przygotowania trwały już od godz. 5<sup>30</sup>. O godzinie 6<sup>30</sup> wyszliśmy z domu i pieszo doszliśmy do naszego sektora o godz. 7<sup>30</sup>. W tym momencie na trzy godziny przed rozpoczęciem Mszy św. sektory zostały zamknięte.

W tym czasie uczyliśmy się pieśni, trwały ostatnie próby chóru itp. Wierni, którzy przybywali na tę uroczystość czuli się jedną wielką wspólnotą. Jeden drugiemu pomagał, dawał picie, osłaniał przed słońcem. Pogoda była piękna, ale było trochę za gorąco. W naszym sektorze było bardzo dużo ludzi z Ukrainy i Białorusi, którzy koczowali już od poprzedniego wieczoru. Wszyscy chcieli z bliska zobaczyć Ojca Świętego, ale to oczywiście było niemożliwe. My byliśmy zaopatrzeni w lornetki i obiektywy i mogliśmy od czasu do czasu spoglądać na Papieża. Nastrój był bardzo podniosły i wspaniały. Ludzie pięknie śpiewali, machali chorągiewkami i cieszyli się z tego spotkania. Ojciec Święty w homilii powiedział pięknie o czystości serca. Dużo mówił o historii Polski i Sandomierza. Sandomierz na to spotkanie z Ojcem Świętym został pięknie odnowiony, wszystkie zabytki i cały rynek wyglądają olśniewająco. Wybudowano także nową obwodnicę. Kiedy o godz. 13<sup>00</sup> Msza św. się zakończyła, wyruszyliśmy w drogę powrotną. Ludzie wychodzili z miasta przez 4 godziny. W radiu sandomierskim podano, że na spotkaniu było 500 tys. wiernych. Wiele osób miało w oczach łzy wzruszenia i wszyscy podziwiali wielki charyzmat Papieża, który potrafił zgromadzić w jednym miejscu tak wielką liczbę ludzi, którzy Go słuchali i podziwiali.

Wrażenia te na długo pozostaną w mojej pamięci i sercu. Choć było bardzo gorąco, duszno, ciasno i bolały nogi, to jestem szczęśliwy, że pokonałem te trudności i uczestniczyłem w czymś tak wyjątkowym i wspaniałym jak spotkanie z Papieżem - Polakiem.

Michał

\*\*\*\*\*

Rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi: „KONIEC SZKOŁY”

Nagrodę wylosowała: *Estera Spirala*

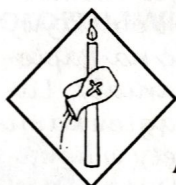
Gratuluję!!!

Nagrodę prosimy odebrać u Ks. Proboszcza.

\*\*\*\*\*

- \* 19 czerwca członkowie AK wraz z ks. Proboszczem pielgrzymowali do tronu Matki Bożej w Częstochowie, a członkowie KSW z ks. J. Kuca, swoją pielgrzymkę do Lichenia i Częstochowy odbyli w dniach 30 czerwca - 2 lipca.
- \* 20 czerwca nasza archidiecezja świętowała drugą rocznicę Pielgrzymki Ojca Świętego. Z tej okazji pod Krzyżem Papieskim w Krośnie odprawiono Eucharystię, podczas której odsłonięto i poświęcono pomnik Ojca Św. Jana Pawła II, „po wsze czasy” upamiętniający Jego obecność na Podkarpaciu. Uroczystość zgromadziła mieszkańców Krosna, duszpasterzy i pielgrzymów z całej archidiecezji.
- \* Prasa izraelska poinformowała, że Papież Jan Paweł II odwiedzi Izrael w marcu 2000 r. Gazety powołują się na wypowiedź w tej sprawie przewodniczącego Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów. Wizyta Jana Pawła II odbędzie się niezależnie od rozwoju procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Będzie ona pozytywnym bodźcem i zachętą dla milionów katolików z całego świata do przyjazdu w roku 2000 do Ziemi Świętej.

## CHRYZTY



Dominik Kamil NOCUŃ  
 Sebastian Wojciech GÓRNIAK  
 Karol Paweł MAŁECKI  
 Dawid Piotr GREGA  
 Adrianna Magdalena NIEMIEC  
 Anna Marta SZCZUPACZYŃSKA  
 Jakub FRANKIEWICZ  
 Miłosz Ryszard BARTKOWSKI  
 Diana KAPCIO  
 Anna Małgorzata NIKIEL

## ŚLUBY



Małgorzata PRAJZNER  
 i Dariusz WANDROWSKI  
 Małgorzata Stanisława KAZIENKO  
 i Mariusz Jerzy ZŁOCIŃSKI  
 Anna Jadwiga KOZAKOWSKA  
 i Przemysław Władysław SOKOŁOWSKI  
 Wioletta Magdalena NIEMIEC  
 i Wojciech FILIPCZAK  
 Elżbieta Monika PAŁYS  
 i Wojciech Tadeusz BARSZCZOWSKI  
 Anna DZIUBAN  
 i Mariusz NIŻNIK

## POGRZEBY



Leonia WĘDRYCHOWICZ  
 Franciszek DUDUŚ  
 Leonard HOMEL  
 Adam FLORCZAK  
 Stanisław CHYBIŁO  
 Wojciech DĄBROWSKI  
 Przemysław CZARNECKI

WYDAWNICTWO - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55  
 Zespół Redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. J. Kuca oraz zespół K.S.W. w składzie:  
 B. Kulczycka, E. Sołtysik, K. Szwan oraz B. Pankiewicz.  
 Skład i druk: Drukarnia „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. 46-324-94 (M)